

Milionom zrujnowanych Amerykanów grozi głód

14 października 2012

Niemal jedna czwarta dzieci w Stanach Zjednoczonych żyje w ubóstwie – czytamy na łamach weekendowego dodatku „The Times” w „Dzienniku Polskim”. Według najnowszych danych departamentu rolnictwa USA, głód zagraża 49 milionom Amerykanów.

Coraz więcej zrujnowanych kryzysem Amerykanów nie ma pieniędzy nawet na żywność. W teksańskim mieście Crystal City setki osób każdego dnia czekają w kolejce po darmową żywność. Dziejące się tam sceny przypominają kraj Trzeciego Świata, a nie – znaną głównie z hollywoodzkich filmów – zamożną Amerykę. Mieszkańcy Crystal City, stolicy powiatu Zavała, żyją na granicy głodu.

„W całych Stanach Zjednoczonych około trzech milionów dzieci żyje za mniej niż 2 dolary dziennie, co jest miarą ubóstwa stosowaną najczęściej do krajów subsaharyjskiej Afryki. Lecz nigdzie w kraju niedostatek żywności nie występuje tak dotkliwie jak w Zavała, gdzie połowa dzieci w zeszłym roku cierpiała głód” – czytamy w artykule pt. „Wykluczona Ameryka – tutaj także żyją bardzo biedni ludzie”.

Mieszkańcy małego miasteczka twierdzą, że walczący o fotel prezydenta USA Barack Obama i Mitt Romney ich nie dostrzegają. „Mitt Romney, który opowiada się za niewielkim rządem, wyraził niedowierzanie, do jakiego stopnia amerykańska biedota „wierzy w to, że należą się jej opieka zdrowotna, żywność i schronienie”. Prezydent Obama mówi, że Amerykanie z dołu drabiny społecznej „chcą pracy, a nie chcą być zdani na opiekę”, i uważa, że Waszyngton powinien dostarczyć jedno lub drugie. Lecz morze frazesów maskuje inercję po obydwu stronach” – czytamy w tekście zamieszczonym w „Dzienniku Polskim”.

Jak zaznacza autor tekstu Rhys Blakely, głównym narzędziem walki z głodem w USA jest program bonów żywnościowych. Jednak zarówno Demokraci, jak i Republikanie planują cięcia w tym programie. Nic więc dziwnego, że mieszkańcy powiatu Zavalá mają problemy z wyborem kandydata. „The Times” zapytał 30 osób, jak zamierzają głosować. Nikt żadnemu z kandydatów nie udzielił wyraźnego poparcia.

Co ciekawe, zarówno Obama jak i Romney uważają, że to klasa średnia wyniesie ich na fotel prezydenta USA lub ich go pozbawi. Wydaje się, że nie chcą zauważać problemu najuboższych warstw społecznych. Jak czytamy w artykule, słowo „ubóstwo” zostało użyte przez Romneya tylko raz podczas pierwszej debaty prezydenckiej, podczas gry termin „klasa średnia” pojawił się aż 31 razy.

Opracowanie: XaViER

Źródło: [CIA](#)